Jacek Kleyff / Kuba Sienkiewicz

Źródło sł., muz. Jacek Kleyff

[perkusja] _ _ _ _
[gitara] e _ _ _
e _ _ _
e _ _ _

Przychodzą do mnie różni ludzie e
i patrzą tak jak na raroga h
Chcą mnie wyleczyć albo pognać C
dać aspirynę, bo gorączka G
Leczyć się nie chcę, uciekać nie chcę e
zostaje tylko rozmowa jeszcze h

We śnie, przychodzą tu we śnie e D
z pretensją w głosie, z wymaganiem C G
proszą o jasne wyjaśnianie e D
ci, co wyleczyć chcą dziś mnie C e

We śnie, przychodzą tu we śnie e D
ci, co wyleczyć chcą dziś mnie C e

Więc najpierw z teczką w garniturze e
zjawia się wieprzek kaznodzieja h
W uszach ogórek, w pysku jajko C
mówi, że ja chcę Polskę sprzedać G
podsumowuje, że niepewny e
element jest mu tutaj zbędny h

To prawda, wiary mi dziś brak e D
w niezbędność kompromisów pewnych C G
lecz każdy z nich jest taki względny e D
i w końcu to jest problem wasz C e

To prawda, wiary mi dziś brak e D
lecz w końcu to jest problem wasz C e

Gdy usłyszeli to, co śpiewam e
dwaj patrioci zawodowi h
zaraz pytają kapucynów o mój C
kręgosłup ideowy G
A tamci, że ja sodomita e
pół-Żyd, pół-złodziej, artysta h

Na nazwy i na znaki sram e D
Nie fetysz granic mnie tu trzyma C G
lecz miejsca i w tych miejscach przyjaźń e D
i w Polsce z tym nie jestem sam C e

Na nazwy i na znaki sram e D
i w Polsce z tym nie jestem sam C e

A matka, znów zmęczona matka e
– coś nas oddala od nas co dnia – h
niepodzielności prostych uczuć C
nie może pojąć wszystkich odmian G
zbyt wielu jak na niepokoje e
ktoś, kto przeżył tyle wojen h

Masz prawo nie rozumieć mnie e D
bo przecież wszystko się dziś zmienia C G
i płyną punkty odniesienia e D
lecz tylko nie zrozum mnie źle C e

Masz prawo nie rozumieć mnie e D
lecz błagam, nie zrozum mnie źle C e

I Żydzi do mnie też przychodzą e
zmęczeni drogą i wypiekach h
znowu się w siebie zapędzają C
a swołocz tylko na to czeka G
Zazdroszczę im determinacji e
boć nie tej krwi i nie tej Azji: h

Dowodem na to moja krew e D
co tak jak wina dwa zmieszane C G
jasno i ciemno jak nad ranem e D
jasny luminal lub ten śpiew C e

Dowodem na to moja krew e D
jasny luminal i ten śpiew C e

A wtedy paru kombatantów e
wydarzeń wspólnie przeżywanych h
patrzą, czy aby się nie zmieniam C
w pieśni tak niezdecydowanej G
czy jeszcze wiem, co nasza sprawa e
kto nie z nami, bo nas zdradza h

Są w świecie tym rachunki krzywd e D
lecz gdy tłum będzie gonił kogoś C G
w strzępach munduru ślepą drogą e D
to póki co uchylam drzwi C e

Są w świecie tym rachunki krzywd e D
lecz póki co uchylam drzwi C e

Na to hipisi spod Piaseczna e
widząc, że jestem taki hojny h
myślą, że drzwi uchylam po to C
by czynić miłość zamiast wojny G

Słuchajcie muzułmanie drodzy e
hipisów krewniście ubodzy h

a tutaj krew się może lać e D
której powodów nie pojmiecie C G
bo kamizelki haftujecie e D
i dziś to nie dotyczy was C e

a tutaj rzecz się może stać e D
lecz dziś to nie dotyczy was C e _ _

Gdy się felczerzy wszyscy zbiorą e
powraca Ona, spokój niesie h
z wszystkich wyborów ulepiona C
tak jak to bywa tylko we śnie G
Bierze za rękę, wyprowadza e
tam, gdzie się będę mógł dogadać h

Śni mi się przeszkód wszystkich treść e D
i źródło gdzieś ukryte w chmurach C G
i wielka, zalesiona góra e D
i strumień – stróż ukrytych przejść C e

Śni mi się przeszkód wszystkich treść e D
i strumień – stróż ukrytych przejść C G
i wielka, zalesiona góra e D
i źródło gdzieś ukryte w chmurach C e

Śni mi się Bajkał wielki dziś e D
i strumień – znawca trzecich wyjść C G
i wielka, zalesiona góra e D
i strumień – stróż ukrytych przejść C e

Śni mi się przeszkód wszystkich treść — e D
i strumień – stróż ukrytych przejść — C G
i wielka, zalesiona góra — e D
i źródło gdzieś ukryte w chmurach — C e

Śni mi się Bajkał wielki dziś — e D
i strumień – znawca trzecich wyjść — C G
i wielka, zalesiona góra — e D
i źródło gdzieś ukryte w chmurach — C e

e D C G
e D C e

e D C G
e D C e

e D C G
e D C e

[stopniowe wyciszenie] — e D C G
e D C e